Nr. 136. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 16 Czerwca 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płonna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Mowa Churchilla.

Kraków, 15 czerwca.

Po słynnej, czy raczej może osławionej, mowie Lloyd Georgea w dniu 13 maja br., rozbieżność pomiędzy polityką Francji i Anglji wystąpiła w sposób jaskrawy. Istniała jednakże już oddawna, jak twierdzi »Figaro« od chwili, gdy rozpoczęto prace nad traktatem wersalskim. Wystarczy przypomnieć stanowisko obu tych mocarstw wobec sowieckiej Rosji. Gdy Francja popierała wszystkie przedsięwzięcia wojenne przeciwko sowietom aż do ostatniej akcji Wrangla, rząd angielski po doświadczeniach murmańskich zaczął czemprędzej wycofywać się z tej imprezy, szukając porozumienia z sowietami. Połknął niejedną gorzką pigułkę, przyjmował ustne i pisemne nauki od Krassina, znosił obecność w Londynie rozmaitych niekoniecznie sympatycznych figur bolszewickich, ale wreszcie doszedł do porozumienia z sowietami. Anglja chce prowadzić handel z Rosją, a już w żaden sposób nie chce wchodzić z nią w zatargi, ażeby zażegnać bodaj w części ekspanzję propagandy bolszewickiej w Azji.

Obecnie Anglja — jak to wyraźnie zaznaczył Lloyd George — chce prowadzić handel z Niemcami i pragnie porozumieć się z tym powalonym, a niegdyś tak groźnym konkurentem. Anglja — do czego już Lloyd George przyznał się otwarcie i publicznie — zabrawszy Niemcom kolonje i flotę, nie chce dalej zb[illegible]go ich osłabienia, ażeby kiedyś Francja nie wyrosła na groźną konkurentkę. I oto źródło rozbieżności polityki francuskiej i angielskiej wobec Niemiec, tudzież częstych nieporozumień pomiędzy Paryżem i Londynem. Oczywiście rząd angielski nieustannie zapewnia o zgodzie z Francją i spojności wśród koalicji, równocześnie atoli utrzymuje wcale dobre stosunki z Berlinem, gdzie intensywnie pracuje ambasador angielski lord d'Abernon, zdeklarowany przyjaciel Niemiec.

Do obozu zdeklarowanych germanofilów należy także, a nawet przedewszystkiem Winston Churchill, obecny angielski minister kolonij. Churchill, »enfant terrible« gabinetu angielskiego, człowiek bujnego temperamentu i porywczy, który już nieraz głośno wypowiedział to, co inni politycy angielscy ukrywali na dnie swojej duszy — wystąpił swego czasu z projektem, ażeby koalicja zawarła z Niemcami pakt, ażeby stawić czoło niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Lloyd George zachował wobec tego projektu tajemnicze milczenie, chociaż wywołał on ze strony Francji bardzo silne protesty. Francja chciała zwalczać bolszewików, ale bez pomocy Niemiec, nie chcąc pracować »pour le roi de Prusse«.

Przed tygodniem Churchill wystąpił znowu z projektem pogodzenia się zarówno Anglji jakoteż i Francji z Niemcami. Tym razem przemawiał już nie w roli członka parlamentu, ale jako minister i członek gabinetu. W poprzednim wypadku nie wiązała go tak dalece karność partyjna, ile w wypadku obecnym musiał się chyba liczyć przynajmniej do pewnego stopnia z zapatrywaniami swoich kolegów, a zwłaszcza Lloyd Georgea. Powrócimy do tej sprawy, najpierw zaś zapoznamy się z nowym projektem Churchilla.

Otóż we wtorek dnia 7 bm. na uczcie w Izbie handlowej w Manchester wypowiedział Churchill mowę, w której całkiem niedwuznacznie określił cele polityki angielskiej. »Dokąd idziemy? — zapytuje Churchill. — Czy wielka wojna przyniosła gwarancję trwałego pokoju? Na nic się nie przyda życzenie sobie tego i mówienie o tem; trzeba kurs polityki pokierować tak, żeby pokój był istotnie osiągnięty, zapewniony i utrzymany przez pracujące i cierpiące narody świata. Dopóki nie damy należytego zapewnienia zaniepokojonym lub gniewnym narodom świata, dopóty pokładanie nadziei w papierową Ligę narodów nie doprowadzi do pożądanego rezultatu.

»Jeżeli pragniemy postawić Europę znów na nogi i zapobiec nowej okropnej wojnie, to mamy, według mego zdania, jedną tylko drogę przed sobą. Musi nastać **prawdziwy** pokój między Anglją, Francją i Niemcami. Musi rozpocząć się rzeczywista współpraca pomiędzy temi potężnemi narodami w celu odbudowania sławy i jedności Europy: jednak należy być sprawiedliwym względem Francji«.

Tutaj Churchill przyznał, że Francja, zagrożona przez siedemdziesiąt miljonów nienawidzących ją Niemców, jest w innem położeniu niż Anglja i musi szukać bezpieczeństwa przed tem, co może nastąpić za 20—30 lat. Przyznawszy to, jednakże podkreślił czemprędzej, że w takich warunkach staje się konieczną rozbieżność w polityce Anglji i Francji, co się uwydatniło pomiędzy innemi w sprawie Górnego Śląska. Mowę swoją zakończył następującą górnolotną apostrofą:

»Niech więc będzie udziałem Brytanji, która nie ma przed sobą takich niebezpieczeństw jak Francja i nie żywi tych pretensyj, które mogą drzemać w piersi Niemiec — wierność Francji i sprawiedliwość względem Niemiec, niech będzie jej zadaniem usiłowanie zmniejszenia niechęci, panujących pomiędzy francuskim i niemieckim narodem, danie Francji poczucia bezpieczeństwa, a Niemcom pewności sprawiedliwego traktowania, co pozwoli im zapanować nad gwałtownemi siłami, drzemiącemi w ich łonie. Spełnijmy to zadanie statecznie, cierpliwie, otwarcie, odważnie, szczerze i z przekonaniem wewnętrznem przez lata, które mamy przed sobą. Niech stanie się naszem zadaniem uspokojenie niebezpiecznych namiętności, wrzących jeszcze w Europie i skonsolidowanie w ten sposób świata na podstawie zwycięstwa, dokonanego przez naszych chłopców«.

Mowa Churchilla jest uwypukleniem i uzupełnieniem mowy Lloyda Georgea z dnia 13 maja. Tym razem z pewnością nie przemawiał Churchill »enfante terrible«, ale Churchill minister, świadomy obowiązków swojego stanowiska. Anglja chce koniecznie w stosunku do Niemiec sprowadzić Francję na linję swojej polityki, którą »Figaro« określa jako szczyt sobkostwa. Churchill przyznaje jednym tchem, że Niemcy nienawidzą Francję i za 20 do 30 lat wystąpią z odwetem, a potem wzywa Francję do współpracy z tymi Niemcami. Jeżeli mowa Lloyd Georgea wywołała oburzenie we Francji, to wywody Churchilla oburzenie to jeszcze pogłębią. Poważną odprawę dał mu Poincare, który oświadczył, że nie może być jeszcze mowy o tem, ażeby »Francję i Niemcy stawiać po tej samej stronie barjery«, a dalej że Francja na Górnym Śląsku ma prawo do uprawiania swojej własnej francuskiej polityki. O tem, w jaki sposób zareagowała Francja na mowę Churchilla, pomówimy obszernie, gdy dojdą nas głosy dzienników francuskich.

Nie znamy jeszcze głosów prasy niemieckiej w tej sprawie, nie ulega jednakże wątpliwości, że podobnie jak pierwsze, taksamo, a nawet bardziej jeszcze i drugie wystąpienie Churchilla wzbudzi w Niemczech entuzjazm. Kanclerz niemiecki Wirth może nawet powołać się na swoje trzy słowa, w które ujął program obecnego rządu niemieckiego: »porozumienie odbudowa, pojednanie«. Wirth i Churchill w przedziwnej zgodzie. Tylko Francja a z nią i Polska wiedzą, że gdy przyjdzie upatrzona chwila, na widowni rządów niemieckich pojawią się Stinnesy i Ludendorffy. O tem, ażeby Prusacy zrzekli się odwetu na Francji i Polsce, nikt rozsądny nie myśli. Ale Churchillowi jest obojętną zupełnie Polska, a nawet Francja dla handlu z Niemcami. Oto oblicze obecnego rządu angielskiego.

Polacy a Niemcy wobec zarządzeń Komisji Międzysojuszniczej.

ZBLIŻENIE MIĘDZY LUDNOŚCIĄ POLSKĄ, A WOJSKAMI ANGIELSKIEMI.

Sosnowiec, 15 czerwca (Orient). Sytuacja na Górnym Śląsku uległa w ostatnich czasach **znacznym zmianom.** Zwrot, jaki dokonał się na rzecz pacyfikacji kraju, odbywa się stopniowo, bez wszelkich wstrząśnień i poważniejszych zawikłań. W znacznej mierze przyczynia się do tego **zneutralizowanie spornych terenów,** rozdzielenie na znacznej przestrzeni obu walczących stron, oraz **taktowne zachowanie się wojsk francuskich i pułków irlandzkich,** odnoszących się sympatycznie do ludności polskiej. Wszelkie nieporozumienia, wynikłe na tle poszczególnych zatargów, coraz bardziej niwelują się. — Pewne uprzedzenia, z jakiemi wojska angielskie odnosiły się do polskiej ludności, zacierają się pod wpływem zawsze **lojalnego i taktownego postępowania władz powstańczych** względem komisji międzysojuszniczej, podporządkowujących się wszystkim jej zarządzeniom. **Nastąpiło znaczne zbliżenie między ludnością polską a wojskami angielskiemi,** ku czemu bez wiednie przyczynia się **agresywna i brutalna samowola niemiecka.** W pewnych miejscowościach, jak donoszą z Górnego Śląska, nastąpiło nawiązanie serdeczniejszych stosunków, przejawiające się w sposób charakterystyczny. Oto oddziały wojsk angielskich wspólnie z oddziałami powstańczemi **grają w football i częstują się wzajemnie.** Zajęcie Oleśna — po wyparciu band niemieckich — przez wojska angielskie i francuskie, odbyło się nader uroczyście, przy dźwiękach orkiestry **angielskiej i powstańczej.**

PROWOKUJĄCE ZACHOWANIE SIĘ NIEMCÓW.

Sosnowiec, 15 czerwca (Orient). Jak z jednej strony ludność polska i władze powstańcze, składają ustawicznie dowody **bezwzględnej lojalności wobec komisji międzysojuszniczej** — tak znowu strona przeciwna tj. niemiecka, **łamie wszelkie umowy,** niedotrzymuje zobowiązań i w dalszym ciągu zachowując się prowokująco wobec władz koalicyjnych, występuje jak najagresywniej w stosunku do ludności polskiej. Oto wszystkie miejscowości opuszczone przez powstańców, na rozkaz komisji międzysojuszniczej, a zajęte bezprawnie w pierwszej chwili przez Niemców, **padły pastwą rabunków i okropnych gwałtów.** W swem dzikiem zaślepieniu i bezprzykładnej zuchwałości, **rzucają się Niemcy nawet na mniejsze oddziały francuskie i irlandzkie,** które stają w obronie katowanej ludności polskiej, jak to miało miejsce w okolicy Oleśna. Wsie Wachów, Leśno, Jastrzygowice, Wysokie, Zawisna, Myślin i wiele innych miejscowości zostały **zniszczone i ograbione doszczętnie.** Ludność polska, która nie zdążyła uciec, została aresztowaną i wywiezioną przez Niemców. Ze wsi Zawisny Niemcy porwali wiele kobiet, inne znowu zostały na miejscu rozstrzelane. W Wysokiem zamordowali Niemcy ogólnie znanego i szanowanego patrjotę śląskiego **Szalatę.** W Jaszczegowicach spędzono całą ludność polską do kopania rowów strzeleckich, wzdłuż granicy polskiej. Charakterystycznem jest, że wielu żołnierzy niemieckich dopuszcza się gwałtów **w mundurach francuskich i angielskich,** pragnąc w ten sposób zamaskować ohydne zbrodnie, dokonywane na bezbronnej ludności.

Sosnowiec, 15 czerwca (Orient). Donoszą z Górnego Śląska, że w Głogówku odbyła się narada wszystkich dowódców niemieckich korpusów ochotniczych pod przewodnictwem jen. Hoefera. Na tej konferencji — wobec zmienionej sytuacji i powziętej decyzji komisji międzysojuszniczej jak najrychlejszego spacyfikowania terenu śląskiego, postanowiono dla uśpienia czujności władz koalicyjnych **wstrzymać narazie wszelką akcję bojową. Równocześnie jednak uchwalono dalszy werbunek, i reorganizację korpusów ochotniczych w regularne formacje bojowe** (tj. w bataljony, pułki, brygady itd.). Opracowano także nowy podział frontu, powierzając dowództwo rejonu północnego pułk. von Hellebenowi.

REWIZJE FRANCUSKIE W BYTOMIU.

Bytom, 15 czerwca (East Express). Wojska francuskie dokonały w Bytomiu licznych rewizji. Aresztowano około 10 Niemców. W kilku mieszkaniach na ulicy Gliwickiej znaleziono wiele karabinów, amunicji i granatów ręcznych.

ŻĄDANIA NIEMIECKIE NA ŚLĄSKU.

Gdańsk, 15 czerwca (East Express). »Der Tag« donosi, iż niemiecki wydział »dwunastu« na Górnym Śląsku powziął następującą uchwałę w sprawie przywrócenia spokoju: Wycofanie samoobrony niemieckiej nastąpi wówczas, gdy powstańcy zostaną rzeczywiście rozbrojeni, pod warunkiem, że wszystkie oddziały powstańcze zostaną usunięte z Górnego Śląska, a przeciw winnym wybuchu powstania wszczęte będzie dochodzenie karne.

Projekt hr. Sforzy.

»N. Fr. Presse« przytacza interview hr. Sforzy na temat jego projektu podziału Górnego Śląska, z senatorem Cirmem. W rozmowie tej zaprzeczył przedewszystkiem hr. Sforza, jakoby wykreślił już linję graniczną na Górnym Śląsku. **Linji takiej nie wykreślał** hr. Sforza, a próbował jedynie znaleźć pośrednie rozwiązanie problemu. Zdaniem hr. Sforzy bowiem, rozwiązanie Lloyda Georgea nie zgadza się z traktatem wersalskim, a rozwiązanie Brianda wytworzyłoby sytuację absurdalną (sic!), która sparaliżowałaby całą przemysłową produkcję Górnego Śląska.

Ostatecznie pogląd Sforzy streszcza się w następujących jego wywodach:

Briand ma słuszność, gdy chodzi o postanowienia traktatu; ale jego teza nie może być doprowadzona do ostatnich konsekwencyj. — Trzeba postępować nie według litery, ale także według ducha traktatu. Gdyby wykonano traktat literalnie, tj. gdyby podzielono Śląsk według rezultatów plebiscytu gminami, czy są wielkie czy małe, powstałaby niezmiernie zawikłana sytuacja, którаby miała dwa następstwa: przedłużenie krwawego konfliktu pomiędzy Niemcami i Polakami i zubożenie bogatej prowincji przez zniweczenie jej górniczej produkcji(?). Według mego projektu **małe gminy** — jakkolwiek wypadł w nich plebiscyt — **musiałyby podzielić los wielkich.** Jeżeli plebiscyt w wielkiej gminie wypadł na korzyść Niemiec, małe gminy z ich otoczenia **będą przyznane Niemcom,** choćby ich głosowanie wypadło niekorzystnie dla Niemiec(!).

Z początku protestowaliby przeciw takiemu załatwieniu sprawy Polacy i Niemcy, ale po pewnym czasie dojdą do zgody, tem bardziej, że Polacy nigdy nie potrafią(!) eksploatować kopalń bez silnego współdziałania Niemców, gdyż Niemcy posiadają techniczne zdolności, na których zbywa Polakom i rozporządzają potrzebnemi środkami, których Polacy zupełnie nie posiadają. Gdyby Niemców wypędzono z przemysłowego okręgu, prowincja prędkoby zubożała.

Jeżeli wywody hr. Sforzy wedle sprawozdania »N. Fr. Presse« są autentyczne, to projekt jego byłby dla nas nie do przyjęcia przedewszystkiem dla tego, że nietylko nie odpowiada on »duchowi« traktatu wersalskiego, jakby chciał hr. Sforza, ale z duchem tego traktatu jest sprzeczny. Nie wytrzymuje też naporu faktów przypuszczenie hr. Sforzy, że produkcja przemysłowa Górnego Śląska obniżyłaby się pod panowaniem Polski. Czasy powstania, aczkolwiek dla produkcji przemysłowej w najwyższym stopniu niekorzystne, wykazały, że siły polskie najzupełniej sprostać mogą przemysłowym zadaniom na G. Śląsku.

Konferencje w Wiesbadenie.

Dzienniki francuskie donoszą z Wiesbadenu pod datą 13 bm.:

Na początku rozmowy z ministrem Loucherem, Rathenau usiłował poruszyć sprawę **Górnego Śląska.** Loucher oświadczył jednakże wyraźnie, że nie może mu dotrzymać miejsca co do tego tematu. Następnie Rathenau przedstawił **sytuację ekonomiczną Europy,** krytykował 26 proc. taksę nałożoną na eksport niemiecki i oświadczył, że byłby wolał system **wyższych rat rocznych,** przewidzianych przez układ paryski. Rathenau oświadczył się dalej za sposobem spełnienia zobowiązań przez Niemcy drogą dostarczenia materjałów i robotników. Loucher wykazywał niemożność uzyskania przez Niemcy od sojuszników gwarancyj w sprawie ewentualnych pożyczek i zaznaczył, że jest wiele trudności praktycznych, które stoją na przeszkodzie **świadczeniom w naturze.** Loucher podkreślił, że byłoby rzeczą niezbędną ustalenie dostarczania towarów oraz stałej skali płaty na możliwie największą ilość lat, przyczem zwrócił uwagę Rathenaua na wysokość cen niektórych towarów niemieckich.

Po zakończeniu narad w wywiadzie z przedstawicielami prasy Loucher zaznaczył, że chodziłoby tylko o zwyczajną wymianę poglądów i oświadczył, że Rathenau zrobił na nim wrażenie człowieka **ożywionego najlepszemi chęciami** i dodał nakoniec, że jest przekonany, iż odbyte narady pozwolą na udzielenie jak najlepszych dyrektyw rzeczoznawcom.

Berlin, 15 czerwca (PAT). »Vossische Zeitung« donosi z Paryża, że Loucher odjechał wieczorem do Paryża i przedłożył prezydentowi ministrów Briandowi **propozycje niemieckie.**

KRÓL RUMUŃSKI DO NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 15 czerwca (Tel. wł.) W odpowiedzi na swoją depeszę gratulacyjną, wysłaną z okazji narodowego święta rumuńskiego, Naczelnik państwa otrzymał telegram następujący:

Marszałek Piłsudski, Warszawa. Głęboko wzruszony depeszą Waszej Ekscelencji, nadesłaną mi z okazji naszego święta narodowego, proszę o przyjęcie wyrazów szczerej wdzięczności za ten dowód przyjaźni dla Rumunji ze strony narodu polskiego i jego Naczelnika państwa.

Ferdynand.

TERMIN POSIEDZENIA RADY NAJWYŻSZEJ NIEUSTALONY.

Ag. Havasa donosi: Dotychczas nie przyszło do porozumienia między rządami państw sprzymierzonych w sprawie następnego posiedzenia Rady najwyższej. Nie uregulowano też dotąd sprawy postępowania, a to z powodu Anglji, która nie przedstawiła swojego poglądu w kwestji komisji rzeczoznawców.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W MONACHIUM.

Monachium, 15 czerwca (PAT). Noc z wtorku na środę przeszła **zupełnie spokojnie.** O ile dotychczas wiadomo, podjęto wszędzie **normalną pracę.**

Napoleon w rymach polskich

(Ciąg dalszy).

(Zob. »N. Ref.« z 11 b. m. numer 132).

Waleczna młodzi! takim rozwiązałaś czynem
Akt drugi pięknie granej sztuki pod Raszynem.
Odtąd zaczął się krzepić duch powstania w kraju,
Spuszczał z tonu nadęty przybysz od Dunaju,
A ziomek pogodnego nie mający czoła,
Odczytywał z uśmiechem brednie z Odrzywoła [1]).
Napróżno Trautenbergi, Baumy i Schauroty,
Tając nam zawiślane wojsk naszych obroty,
Przez kuglarskie odezwy, przez kościelne pienia
Wmówić chcieli zwycięskie swoich powodzenia.
Te hymny po świątyniach, stokrotne z dział huki,
Te fałszem i potwarzą zapychane druki,
Niezgodne z zasępioną starszyzny postawą,
Wnieść kazały, że Bóstwo nie jest za ich sprawą.
Kiedy tak triumfalnym darzą głupców prochem,
A żydostwo z ciemiężonym niewdzięcznym motłochem
Wiwatami celniejsze przeraża ulice,
Nagle z praskich warowni ryknęły haubice.
Jak piorun, wpadający z trzaskiem w dom biesiady,
Przelęknione rozpędza od stołów gromady,
Tak wodze i żołnierstwo, motłoch odurzony,
W różne z placu Saskiego rozbiegli się strony [1]).

[1]) Odezwa arcyksięcia Ferdynanda przy wkroczeniu wojsk austrjackich do Księstwa.

Kto żył, leciał nad brzeg Wisły. Prócz wystrzałów, zwiastowały klęskę wroga i światła gorejących na Pradze pochodni. Przez niedopatrzenie, czy »zuchwalstwo«, puszczono w »Gazecie Warszawskiej« przyznanie się do niepowodzenia pod Ratysboną.

Balsamem dla nas była tej wagi nowina,
Położona w rozkazie dziennym z Radzymina.
Stwierdziła się nareszcie przez opis zwycięski,
Zadanej Karolowi w Ratysbonie klęski [2]).

Jak widzimy z przytoczonego, Molski kreślił w swoim wierszu przeżycia i uczucia Warszawy w czasie pobytu w niej nieproszonych gości, aż do dnia, kiedy Austrjacy opuścili stolicę w nocy z 1 na 2 czerwca.

Warszawa, która tylo dni świetnych pamięta,
Nigdy równego temu nie widziała święta;
Nigdy lud z duchowieństwem przy weselszej twarzy
Nie obchodził strojonych na mieście ołtarzy.

[1]) Dnia 1 maja z powodu zwycięstwa (?) arcyks.
[2]) W »Gazecie Warszawskiej« wydrukowano rozkaz dzienny pułk. Rautenstraucha z Radzymina, w którym było »uwiadomienie« ks. Józefa o zupełnem zniesieniu wojsk austrjackich między Ratysboną a Landshut.

Po części »opisowej«, zwracał się Molski do ks. Józefa, który »w najcięższej hetmaniąc potrzebie, przewyższył nadzieje i samego siebie«. Prawo do chwały przyznawał i naczelnym dowódcom oddziałów, obrońcom twierdz, »urzędnikom sztabu«, a wreszcie żołnierzom, którym wdzięczna jest Matka »za powrócone dziatki« (przyłączenie części Galicji). — Wspomniałby i »cienia« poległych, ale niech nikt smutnym nie będzie w dniu powszechnej radości, przypominającym powrót Sobieskiego z pod Wiednia.

Mała tylko (jeżeli powiedzieć się godzi)
Między królem a wodzem [1]) różnica zachodzi.
Zmyliły się cręże: wódz królowi chybił
Którego ten ratował, Józef w sto lat wybił.

Przypuszczać można że nie kto inny, tylko Molski był też autorem »Pieśni patrjotycznej wojsk austrjackich«, napisanej z powodu raportu, w którym zajęcie małej kępy na Wiśle pod Tokarami (w pobliżu Płocka) ogłoszono, jako wielkie zwycięstwo. Wyprawę tę nakazał jen. Gerniger, a rozkaz wykonał kapitan Ballog. Oto w całości owa »Pieśń patrjotyczna«:

Stanąwszy bracia u zwycięstwa mety,
Włóżmy z jałowcu laury za kaszkiety:
Potem niech każdy kielich sznapsa łyknie
I wiwat unser Franz zweite niech krzyknie.

[1]) Sobieskim i ks. Józefem.

Teraz nam wszyscy wielkość przyznać muszą.
Ini lat kilka lądować się kuszą.
Dziś nasz regiment z rady Gernigera
Wyspę [1]) na Wiśle walecznie odbiera.
Wielki Ballogu! przed tobą w tej porze
Nelson zapewne wyznałby w pokorze,
Że zdobiąc się tak zwycięstwem wspaniałem,
Lepszym od niego byłbyś admirałem.
Niech naszą wielkość w tej wodnej wyprawie
Głoszą przychylne szpiegi po Warszawie:
Piszmy w gazetach — niech szerzy się sława,
Niech drżą Polacy, Sasi i Warszawa!

Ponieważ treść wierszy Molskiego [2]) cofnęła nas w czasy chwilowej gospodarki Austrjaków w Warszawie, zanotować należy, że teatr narodowy wystawił w dniu 30 kwietnia »na rozkaz nieprzyjaciela« operę »Genowefa«, ale loże były pusto, a parter »samymi tylko Niemcami zaludniony«. Potem teatr narodowy, »zawsze dający istotne dowody patrjotyzmu, przerwał swe prace, chcąc jedynie służyć ziomkom, a nie bawić najezdnych przybyszów«. Dopiero w trzy dni po ich wyjściu, 4 czerwca, otworzył swoje podwoje ulubioną operą »Krakowiacy i górale«.

[1]) »Insel« w oryginale raportu.
[2]) Nie wspominam tu o jednej jeszcze odzie na powrót wojska, która wyszła z pod pióra jakiegoś H. Z., rzecz ta bowiem, jako zbyt słaba, tylko do bibljografji należy.

Autor jej, Bogusławski, wchodząc na scenę, przyjęty został długotrwającemi oklaskami. »Orkiestra między aktami grała Poloneza Kościuszki i mazurka Dąbrowskiego, »co wzniecił największy zapał«. Wchodzącego do loży min. francuskiego, Serre, powitano oklaskami i długo trwającemi okrzykami: Niech żyje cesarz! Do zakończenia opery wstawiono nową scenę. Gdy Krakowiacy i górale mieli się udać na ucztę weselną, dał się słyszeć głos trąby wojskowej. Gdy wszyscy są zdziwieni, wpada jeden z Krakowiaków i oznajmia, że Polacy blisko, że spuszczają się wąwozem poza Kościelniki i przez Mogiłę pewno wejdą do Krakowa. Jedni nie wierzą, drudzy powtarzają wieści, jakie ich doszły o zwycięstwach wojska polskiego. Wśród zapału zabiera wreszcie głos Bardos, aby powiedzieć »prawdę«. Prawda ta, przerywana radosnemi uwagami i gorącemi życzeniami słuchaczy, brzmiała w skróceniu:

Już dawniej przez Wielkiego moc Napoleona
Cząstka naszej ojczyzny została wrócona.
Wrogi, co ją na sztuki chciwie poszarpały,
Znowu ją podbić, zedrzeć i zagarnąć chciały.
. . . .
Wiecie, jak tu niedawno idąc Austrjacy,
Przegrażali się dumnie, że zginą Polacy,
»Że w małej liczbie, sami, bez żadnego wsparcia,
I jednego ich wojska nie zniosą natarcia«

(C. d. n.) **Kazimierz Bartoszewicz.**

Wyścigi w zbrojeniach morskich.

II.

Oto admiralicja angielska wprawdzie przez pięć lat nic wielkiego nie budowała, ale to bynajmniej nie znaczyło, jakoby nie patrzyła bystro i pilnie na to, co się dokoła niej dzieje. Zamiast doków angielskich, tem intensywniej pracowały przez ten czas konstrukcyjne biura inżynierskie angielskie, opracowując nowe typy pancerników i krążowników na podstawie metodycznie opracowanych doświadczeń bitwy jutlandzkiej. Ponieważ zaś te doświadczenia stanowią dotąd zazdrośnie strzeżoną tajemnicę sztabu inżynierji marynarki angielskiej, przeto mógł on być spokojny, że w sztuce budowania największych i najbardziej nowoczesnych pancerników przez nikogo uprzedzonym ani prześcigniętym nie zostanie. Przeciwnie, zarówno Stany jak Japonja, budując pośpiesznie, narażają się na niebezpieczeństwo, że porobią rzeczy przestarzałe, że ich nowiuteńkie pancerniki, nazajutrz po spuszczeniu na wodę, okażą się — »przestarzałemi pudłami«.

Jakoż właśnie w tych dniach admiralicja angielska puściła nagle »farbę«, zakładając w jednym z największych swoich doków budowę pancernika zupełnie nowego typu. Jak ongiś po bitwie pod Czuszimą angielski »Dreadnaught« (bez strachu), zbudowany na podstawie tej bitwy, stworzył natychmiast nowy typ, według którego zaczęto budować wszędzie na nowo, tak obecnie zakładany pancernik stworzy niewątpliwie typ jeszcze wybitniejszy i śmielszy. Świadczy o tem już sama jego nazwa wymowna. Nowy ten bowiem kolos, który ma w przyszłości strzec prymatu Anglji na oceanach, nazywa się »Jeszcze niebywały«.

Drobiazg ten ziejący ogniem i stalą ma mieć 40.000 ton pojemności. Opalany nie węglem, ale wyłącznie naftą, nie będzie miał ani kominów ani żagli. Będzie więc pływał po wodzie cicho i zdradziecko, czając się między falami jak potwór dotąd niewidziany. Specjalne aparaty do wyrabiania na zawołanie gęstej mgły, mają na celu jeszcze lepsze osłonięcie obecności i kierunku jazdy tego potwora. Zanurzone pod wodą jego ściany są poczwórne, w miejscach zaś szczególnie czułych nawet pięciokrotne dla ochrony przed torpedami łodzi podwodnych. Nadto systemy siatek i baków obronnych, puszczanych w ruch dokoła okrętu, mają zamknąć drogę do niego wszelkim torpedom nieprzyjacielskim. Tak wygląda obronny aparat tego nowego kolosa. Aparat jego zaczepny jest jeszcze straszniejszy. Na pokładzie cała flotylla hydroplanów, które w każdej chwili gotowe wzlecieć w powietrze, jak stado czujnych żórawi dla zbadania sił nieprzyjacielskich. — Obok nich łodzie podwodne małe i zwinne, które się spuszcza w wodę, aby na drodze nieprzyjacielskiej znosiły straszne jajka w postaci min pływających. Oczywiście telegraf i telefon bez drutu w najnowszej i najdoskonalszej edycji. Przedewszystkiem jednak artylerja istotnie potworna. Kilkadziesiąt armat rzucających swoje pociski na 60 i więcej kilometrów. Aparaty, wyrzucające torpedy o średnicy 80 centimetrów. Nadto cały szereg innych urządzeń o straszliwej sile niszczącej. Wszystko to zaś razem ma kosztować drobnostkę, bo »tylko« sześć miljonów funtów szterlingów w złocie, czyli na nasze mareczki około 40 miljardów.

Tak więc z poza maski pięcioletniej pozornej bezczynności i obojętności, wyłoniło się nagle prawdziwe oblicze Anglji zazdrosnej o swoją hegemonję na morzach kuli ziemskiej i nie cofającej się przed żadnemi środkami i żadnemi ofiarami, aby tę hegemonję utrzymać. Anioł pokoju, któremu w tej wojnie złożono tyle uroczystych przyrzeczeń, tym razem rzuci chyba zirytowany swoją gałązkę oliwną do morza, kiedy ujrzy, że na jego czyste fale wypływają znowu okręty pancerne jeszcze straszniejsze i okrutniejsze, niż te, które śpią snem umarłych na dnie Scapa Flow.

Niepoprawną jest natura ludzka, czyli logika ma swoje żelazne prawa!

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 15 czerwca.

NIEDOSZŁY WYBÓR WICEPREZYDENTA.

Wczoraj na tajnem posiedzeniu Rady miejskiej, które odbyło się o godzinie 5 po południu, celem wyboru I. wiceprezydenta, nie przyszło do głosowania z powodu braku kompletu, ustalonego statutem. Komplet statutowy wynosi trzy czwarte ogólnej liczby radców miejskich. Do kompletu brakowało 12 radców, z tych większość usprawiedliwiła swoją nieobecność. — Sprawę pozostałych odesłano do komisji.

O BUDYNEK DLA MUZEUM NARODOWEGO.

Po posiedzeniu tajnem, odbyło się o godzinie 6-tej posiedzenie jawne. Po odczytaniu interpelacyj, r. Peroś postawił następujący wniosek:

»Rada miejska uchwala wysłać delegację ze współudziałem wszystkich posłów krakowskich i mieszkających w Krakowie do Naczelnika Państwa, Sejmu, prezydenta ministrów i ministra spraw wojskowych, w celu uzyskania natychmiastowego odstąpienia przez władze wojskowe koszar imienia T. Kościuszki przy ulicy Rajskiej gminie miasta Krakowa, na czasowe pomieszczenie Muzeum Narodowego«.

Wniosek swój mowca poparł przedstawieniem sprawy gmachu dla muzeum, które miało być umieszczone w budynku poszpitalnym na Wawelu, który gmina, otrzymawszy w dzierżawę od b. Wydziału krajowego, poczęła bezzwłocznie własnemi kosztami przebudowywać, pomieściwszy tam na razie szereg zbiorów w pakach. Niestety, wybuch wojny przerwał dalszą pracę, a w dodatku władze polskie zakwestjonowały wspomnianą decyzję b. Wydziału krajowego. Obecnie stan jest taki, że większa część zbiorów muzealnych niszczeje, pomieszczona w zapylonych pakach i w nieopalonych zimą lokalach.

Bez dyskusji wniosek uchwalono jednogłośnie.

O PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE SŁOWACKIEGO PO GODZ. 11 W NOCY.

Następnie zabrał głos r. Lang, wskazując, że przed kilku dniami odbył się w teatrze im. Słowackiego wieczór recytacyjny futurystów, na którym wygłoszono szereg wierszy, nie licujących z powagą teatru, co potwierdziła znajdująca się w teatrze publiczność, wyrażając swoje niezadowolenie dosadnemi protestami. Mowca z kolei odczytał szereg ustępów z manifestu futurystycznego, sprzedawanego po 30 Mkp. Dlatego r. Lang postawił wniosek, aby teatrów nie udzielać na wieczory po godzinie 11.

W odpowiedzi wiceprezydent Rolle wyjaśnia, że przeciwny jest zasadniczo udzielaniu teatru im. Słowackiego na wszelkie nocne spektakle. Ulegać musi jednak nieraz naciskowi osób lub instytucyj, które bezpośrednią mając styczność z rozwojem kulturalnym Krakowa, mają poniekąd prawo korzystać z sali teatru Słowackiego. W danym wypadku nie zezwolił początkowo na użyczenie sali, skutkiem jednak jakichś nieporozumień aranżerowie przedstawienia ogłosili program, poczynili wydatki, tak, że musiał zakaz cofnąć. Co do strony zasadniczej sprawy, uważa, że futuryzm, jako nowy kierunek w literaturze, ma swój wyraz w utworach nie tylko bezsensownie dziwacznych, ale i takich, które krytyka poważnie traktuje. Nie wiadomo, co wykiełkuje z tego ziarna, a sam najmniej czuje się mowca na siłach do oceniania tego kierunku. Teatr musi być otwartym dla wszystkich kierunków literackich, a jeśli to była swawola, odpowiadać za to nie może on, ale ci, co urządzili wieczór i ci poważni artyści, którzy byli odtwórcami utworów.

Rada miejska uchwaliła wniosek r. Langa, aby wogóle nie pozwalać w teatrze im. Słowackiego na żadne zebrania po godzinie 11 w nocy.

SPRAWA REKWIZYCYJ ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH.

Z kolei r. Kosobudzki w dłuższem przemówieniu zwrócił się przeciwko rekwizycjom na rzecz nowych urzędów w Krakowie. Władze obecnie kładą już rękę na gmachach fundacyjnych, co musi odbić się wśród najszerszych warstw społeczeństwa jak najenergiczniejszym protestem. Ostatnim przykładem rekwizycyj **jest zajęcie zakładów im. Helclów i Lubomirskich.** Mowca następnie wskazał, że wspomniane rekwizycje nie są koniecznością, ponieważ znajdują się budynki, które władze mogłyby zająć na urzędy. Dlatego mowca stawia wniosek nagły, w którym Rada miejska uchwala protest przeciwko zamiarowi zajęcia przez rząd gmachów fundacji im. Lubomirskich i Helclów w Krakowie na pomieszczenie urzędów państwowych. Rada miejska wyraża żądanie, aby do zarządu fundacyj, jak zakład Helclów, Lubomirskich i t. d. byli powołani delegaci Rady miejskiej. Wreszcie Rada miejska wzywa prezydjum miasta i posłów krakowskich, aby poczynili wszelkie kroki w celu uchylenia wspomnianych zamierzeń województwa krakowskiego.

Przemówienie r. Kosobudzkiego i jego wniosek wywołały bardzo ożywioną dyskusję, w której zabierali głos: r. W. Ostrowski, Holeksa, Rymar i inni. Wszyscy mowcy potępili polityke rekwizycji zakładów fundacyjnych, a w szczególności zakładów im. Helclów i Lubomirskich. Następnie wiceprezydent Sare dał dłuższe wyjaśnienie co do sytuacji mieszkaniowej w Krakowie. Wskazał na katastrofalny brak mieszkań, wskutek czego zdarza się, że w jednem mieszkaniu śpi po kilkanaście osób. Odnośnie do zarekwirowanych obu zakładów, wiceprezydent Sare wyjaśnił, że zakładów tych prezydjum nie zarekwirowało. Zajęcia zakładów dokonał specjalny delegat ze Lwowa, który prowadził pertraktacje ze wspomniałemi zakładami. Wreszcie uchwalono wniosek r. Kosobudzkiego, oraz wniosek uzupełniający r. Holeksy, że Rada miejska, stojąc na straży wszelkich instytucyj i zakładów dobroczynnych, oraz oświatowo-kulturalnych, zastrzega się przeciwko wszelkim rekwizycjom ich lokalności. Wnioski zapadły jednogłośnie.

CZELADNICY PIEKARSCY BEZ ZAJĘCIA.

Następnie r. Rymar zgłasza wniosek nagły w sprawie żądania Związku robotników piekarskich, aby właściciele utrzymywali w swych zakładach czeladników piekarskich nawet takich, którzy nie mają zajęcia. Powoduje to podrożenie pieczywa. W sprawie tej udzielił wyjaśnień wiceprez. Rolle, przecząc, jakoby robotnicy w ten sposób oddani nie mieli żadnego zajęcia. Uchwałę Związku musiano aprobować z powodu grożącego strajku czeladników.

PARCELACJA GRUNTÓW W OBRĘBIE KRAKOWA.

Następnie r. Mueller zgłosił następujący wniosek nagły: Rada m. Krakowa protestuje przeciwko akcji okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie, zmierzającej do przeprowadzenia parcelacji rolniczej w sferze interesów miejskich Krakowa i wzywa prezydjum miasta do energicznej interwencji celem wstrzymania przymusowego wykupu obszarów ziemskich w promieniu 10 klm. od Krakowa, aż do czasu uchwalenia ustawy sejmowej, mającej zapewnić grunta w obrębie miast na kolonje urzędnicze i robotnicze.

W sprawie tej zabrał głos r. Wielgus, zaznaczając, że ustawa rolna zastrzegła dla wielkich miast, a w szczególności dla Krakowa sferę interesów odnośnie do gruntów przylegających do naszego miasta. Uchwała komisji rolnej, zarządzająca wstrzymanie parcelacji przymusowej w okręgu 10 klm., jest pomijaną, czego najlepszym dowodem sprawa gruntów w Woli Justowskiej, której dotyczy wspomniany wniosek. Tak ministerstwo rolnictwa jak i główny urząd ziemski ignorują prawa Krakowa ustawą rolną mu zastrzeżoną. Należy przeto wezwać prezydjum miasta, aby w Sejmie domagało się bezwzględnie ścisłego określenia sfery interesów m. Krakowa, odnośnie do reformy rolnej, i aby na razie wstrzymano parcelację przymusową gruntów w okręgu 10 kilometrowym.

Wreszcie po wyjaśnieniu prez. Federowicza, który zaznaczył, że postępowanie głównego urzędu jest bezprawne, wniosek r. Muellera uchwalono.

ZMIANA STATUTU KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Wreszcie przystąpiono do obrad nad wnioskami specjalnego subkomitetu, wybranego dla sprawy zmiany statutu Kasy Oszczędności m. Krakowa. Wnioski dotyczące organizacji dyrekcji Kasy oraz gwarancji co do pożyczek. W dyskusji nad tą sprawą zgłoszono wniosek, aby Kasa Oszczędności, która rozporządza wielkiemi funduszami, przystąpiła do budowy domu dla swych funkcjonarjuszów, na parceli obok Kasy leżącej. Żywą dyskusję wywołała kwestja, czy członkowie Rady nadzorczej mają pobierać t. zw. marki prezencyjne za posiedzenia wzorem innych instytucyj finansowych. Wreszcie przyjęto wnioski subkomitetu w sprawie zmiany statutu, wniosek co do budowy domu dla funkcjonarjuszów Kasy Oszczędności oraz marek prezencyjnych.

PORZĄDEK DZIENNY.

Wkońcu uchwalono „en bloc" cały porządek dzienny. Między innemi uchwalono wniosek sekcji gruntowej w sprawie ustalenia zasad, wedle których gmina będzie oddawała grunty miejskie na budowę domów na podstawie przepisów co do budowli. Upoważniono magistrat do samodzielnego zawierania umów dzierżawy, które dłużej mają trwać niż trzy lata, jeżeli roczny czynsz dzierżawny nie przewyższa kwoty 100.000 mk. Zgodzono się na wydzierżawienie Związkowi robotników przemysłu górniczego w Polsce, parceli pofortecznej nr 55 na 10 lat. Zgodzono się na konieczność przebudowy kaloryferów w teatrze im. Słowackiego i przyjęto odpowiednie wnioski sekcji I i II. — Przyjęto wniosek sekcji wodociągowej w sprawie opłat wodociągowych oraz zmiany statutu wodociągowego. Wreszcie przyjęto wniosek sekcji IV w sprawie powołania do Rady m. inż. H. Mianowskiego na miejsce śp. r. Jana Hałatkiewicza, oraz p. Łazarza Rocka na miejsce śp. r. F. Gramatyki.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 10 wieczorem.

KRONIKA.

Kraków, 15 czerwca.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 285-tą dr Antoni Ślosarczyk, Oświęcim, 286-tą Towarzystwo agrarno-osadnicze Lwów, 287-mą Adam Wolański z Wołynia, 288-mą Gazownicy polscy, zjazd w Poznaniu 1921, 289-tą Gebethner i Wolff, Warszawa, 290-tą Gebethner i Wolff Kraków, 291-szą Gebethner i Wolff Lublin, 292-gą Gebethner i Wolff Łódź, 293-cią Gebethner i Wolff Poznań, 294-tą Tygodnik Ilustrowany Warszawa, 295-tą W. L. Anczyc i Spółka Kraków, 296-tą Pamięci Władysława Ludwika Anczyca autora »Tyrtejusza« od dzieci, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ SPOŻYCIA. Ministerstwo aprowizacji uchyliło z dniem 11 bm. ograniczenie spożycia, wydane przed kilku miesiącami przez b. ministra aprowizacji Grodzieckiego. Wskutek tego krakowskie kawiarnie i restauracje wydają już potrawy i napoje bez ograniczeń, stosowanych z powodu chwilowego wprowadzenia wspomnianej ustawy.

PODNIESIENIE CEN PIECZYWA POZAKONTYNGENTOWEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek podrożenia mąki obowiązują od dnia 15 czerwca br. aż do dalszego zarządzenia następujące ceny pieczywa pozakontyngentowego przy sprzedaży w piekarniach i sklepach: 1 kg. chleba żytniego jasnego z domieszką mąki pszennej 92 mk., 1 kg. chleba żytniego ciemnego 70 mk., bułki pszenne o wadze 4 dkg. 4·50 mk., o wadze 8 dkg. 9 mk.

SPRZEDAŻ DRZEWA OPAŁOWEGO. Począwszy od dnia 16 czerwca br. miejski skład węgli i drzewa będzie sprzedawał drzewo opałowe tylko w drobnych ilościach do 5 cetnarów cłowych włącznio. Natomiast sprzedaż drzewa w większych ilościach będzie się odbywała w miejskiem Biurze aprowizacyjnem zapomocą asygnat do miej. składu węgli i drzewa, jak to dotychczas jest praktykowanem przy sprzedaży artykułów aprowizacyjnych. Na podstawie asygnatek, wydanych przez miejskie Biuro aprowizacyjne, obowiązany będzie miej. skład węgli i drzewa wydać dotyczącej stronie w terminie 8 dni od daty wystawienia asygnatki tę ilość drzewa, na jaką opiewać będzie asygnatka. Asygnatki do 8 dni od daty wystawienia niezrealizowane, muszą być ponownie w miejskim Biurze aprowizacyjnem sprolongowane, aby je można zrealizować. Również do miejskiego biura aprowizacyjnego należeć będzie na przyszłość sprzedaż każdej ilości trocin, wyprodukowanych przy rznięciu i rąbaniu drzewa w miej. składzie. Trociny sprzedawać należy według każdorazowych targowych cen.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Przez cały dzień wczorajszy mimo pęknięcia jednej z bocznych rur wodociągowych, miasto było dostatecznie zaopatrzone w wodę, która dopływała przez rury zapasowe. Nawet w ul. Zwierzynieckiej, gdzie się znajduje pęknięta rura, wody nie brakło. Roboty około wstawienia nowej rury trwają; praca jednak jest utrudniona wskutek tego, że pęknięta rura znajduje się pod szynami tramwajowemi.

CZERWONKA W KRAKOWIE. Jak informuje miejski urząd zdrowia w okolicy Krakowa, a mianowicie w Woli Justowskiej i w Bibicach wybuchła epidemja czerwonki w szerokich rozmiarach. Dlatego urząd zdrowia przestrzega ludność, aby nie brała mleka ze wspomnianych miejscowości. Również i w Krakowie w ostatnich czasach zaszło kilka wypadków czerwonki.

POPIS HARCERSTWA KRAKOWSKIEGO W PARKU STRZELECKIM. W niedzielę dnia 12 bm. z okazji wyboru nowego króla kurkowego odbył się w parku Towarzystwa Strzeleckiego, które postanowiło harcerstwu przyjść z pomocą i ofiarowało u siebie gościnę, popis drużyn reprezentacyjnych męskiego i żeńskiego harcerskiego hufca krakowskiego. Harcerze pokazywali nader sprawnie rozbijanie namiotów, sygnalizację, zabawy obozowe, śpiewali pieśni harcerskie, oraz gotowali na polowej kuchni, wykopanej w ziemi. Między innemi ugotowali wspaniały makaron z mięsem, którym częstowali członków Towarzystwa kurkowego i licznie zgromadzoną publiczność. Harcerki zaś popisywały się wesołemi zabawami ruchowemi, gotowaniem oraz samarytaństwem. Obóz harcerski pełen był ruchu, życia i wesołości. popisy wykazały dużą sprawność, karność i umiejętność młodych chłopców i dziewcząt, to też publiczność przypatrywała się im ze szczerą sympatją i zainteresowaniem. Dzięki uprzejmości Towarzystwa kurkowego będzie mogło harcerstwo krakowskie korzystać ze strzelnicy, boisk na ćwiczenia, zabawy i gry ruchowe i sportowe. To też wielka wdzięczność należy się Towarzystwu za tak obywatelski czyn. Wyraził to w swym przemówieniu przewodniczący zarządu oddziału krakowskiego Związku harcerstwa polskiego w czasie intronizacji nowego króla.

WAKACYJNE KURSY UNIWERSYTECKIE DLA NAUCZYCIELSTWA. Staraniem Związku polskiego nauczycielstwa, w czasie tegorocznych feryj odbędą się dwa czterotygodniowe wakacyjne kursy uniwersyteckie dla nauczycielstwa, a mianowicie: w czasie od 4 do 30 lipca br. w Pucku (na Pomorzu), od 1 do 28 sierpnia br. w Zakopanem. Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel oraz dni przeznaczonych na wycieczki naukowe w godzinach między 9—1 w Pucku w sali Rady miejskiej, w Zakopanem w sali Sokoła.

Uczestnikami kursu mogą być nauczyciele(ki) kwalifikowani. Na pokrycie kosztów wykładów, wspólnego umieszczenia i obsługi nadesłać należy 3500 mk. Uczestnicy kursu w Pucku mogą korzystać z kuchni »Domu kuracyjnego« (śniadanie, obiad i kolacja przypuszczalnie 135—200 mk.); uczestnicy kursu w Zakopanem z kuchni w bursie Szkoły przemysłu drzewnego (śniadanie, obiad i kolacja przypuszczalnie 250—300 mk.).

Wpisy na wakacyjny kurs uniwersytecki w Zakopanem i w Pucku trwać będą do 15 czerwca. Wszelkich wyjaśnień udziela: Sekretarjat wakacyjnych kursów uniwersyteckich (p. Roman Sowa) Kraków, Rynek główny 29, II p. w godz. 5—7 w.

PIERWSZA SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Krakowska szkoła przemysłu artystycznego (wydział wyższej szkoły przemysłowej) jest dzisiaj najważniejszą placówką sztuki w przemyśle i pierwszą uczelnią tego rodzaju w Polsce. Szkoła ta, to owoc długich i ciężkich walk ludzi takich, jak art. rzeźbiarz prof. Jan Raszka, który od lat kieruje faktycznie szkołą, a dalej to owoce szczerych i świadomych celu wysiłków prof. J. Bułkowskiego, W. Zarzyckiego oraz T. Szafrana i Henryka Kunceka, ożywianych miłością stosowanej, który w ścisłym zespole i współpracy z uczniami szerzą piękno w przemyśle. Poczet uczniów garnących się do tego zakładu jest duży. Dowody pracy i rozwoju nader liczne. Oto od roku 1918 uzyskała szkoła 50 nagród w konkursach publicznych, a mianowicie za: hafty, dyplomy, kilimy, winiety, etykiety, exlibrysy, afisze, odznaki itp. Z końcem roku obecnego upływają trzy lata istnienia szkoły, mimo wojny i przeszkód rozlicznych. Od jesieni mają być otwarte wydziały: malarstwa dekoracyjnego, rzeźby dekoracyjnej, grafiki, kilimkarstwa i keramiki, tym ostatnim działem będzie kierował jedyny w Polsce fachowiec Tadeusz Szafran. Jakie rezultaty osiągnięto świadczy fakt, iż uczniami szkoły obsadzają szkoły prof. szkół zawodowych w całym kraju i zgłoszeń tych wpływa coraz więcej. Wpisy odbywają się 30 czerwca i 3 października w budynku szkoły przemysłowej w Krakowie (Aleja Mickiewicza 7).

W SPRAWIE ODDANIA RESTAURACYJ KOLEJOWYCH INWALIDOM. Z miasta informują nas: W ostatnich czasach rozpisano konkursy na dzierżawy restauracyj kolejowych w okręgu Krakowa. Wedle ustawy, dzierżawy te mają być oddane inwalidom. — Tymczasem referenci, którzy sprawę tą mają w swoich rękach, mimo licznych podań inwalidów, dzierżawy restauracyj kolejowych oddają ludziom, którzy nie powinni ich otrzymać, a inwalidów pod tym względem pomija się. Fakty tego rodzaju zaszły już w kilku wypadkach. Zachodzi obecnie obawa, że również restauracji na krakowskim dworcu kolejowym nie otrzymają inwalidzi, mimo że czynią w tym kierunku usilne starania. Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki wejrzą w tę sprawę i nakłonią referentów do popierania starań inwalidów, a szczególnie I brygady legjonowej, którzy o dzierżawę restauracyj zabiegają.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. »Lady Frederic« wykwintna komedja angielska wypełni repertuar wszystkich dni bieżącego tygodnia, a później nie będzie już grana. W sobotę wchodzi na afisz »Eros i Psyche«.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Pan Geldhab« z Mieczysławem Frenklem w tytułowej roli powtórzony będzie dzisiaj, jutro i pojutrze.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Wróg kobiet« znakomita melodyjna operetka E. Eyslera wejdzie wkrótce na repertuar teatru »Nowości«. W roli tytułowej wystąpi Ludwik Latajner-Ławiński, który powrócił z urlopu. W innych rolach wystąpią pp. Krajewska, Walewska, Weissowa, Ciesielska, Ciesielski, Soliński, Ujheli i inni. Premjera odbędzie się w sobotę.

SENSACYJNA AFERA W DEFENSYWIE. Przed pewnym czasem dokonano w Krakowie sensacyjnego aresztowania por. Żuniaka z II oddziału D. O. G. krakowskiego. Śledztwo prowadzone w Warszawie, wykazało, że Żuniak dopuścił się szeregu malwersacyj i nadużyć, a nawet podobno szpiegostwa. Wraz z Żuniakiem aresztowano jego kolegę również z II oddziału; wczoraj nastąpiło aresztowanie trzeciego oficera. Według dotychczasowych wyników śledztwa Żuniakowi grozi kara śmierci. Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

BÓJKA ULICZNA I RABUNEK. Onegdaj około g. 11 w nocy powracali do domu ulicą Królowej Jadwigi na Zwierzyńcu piekarz Michał Żyluk i Ludwik Malik, funkcjonarjusz urzędu walki z lichwą. Żyluk będący w stanie podchmielonym zaczepił niejakiego Wawrzusiaka, żołnierza, idącego w towarzystwie swojej narzeczonej. Wskutek tego powstała sprzeczka, do której wmieszali się dwaj inni żołnierze Władysław Kołaczkowski i Stanisław Kajewski. Ci rzucili się na Żyluka i pochwyciwszy go za gardło, przycisnęli do muru a następnie zrabowali mu 40 000 marek gotówką oraz dwa złote zegarki z łańcuszkiem złotym. Tymczasem Wawrzusiak rzucił się na Malika, obalił go na ziemię i dotkliwie pobił. Na skutek doniesienia Żyluka, policja aresztowała Kołaczkowskiego i Kajewskiego, których następnie oddano władzom wojskowym.

POBICIE UCZNIA GIMNAZJALNEGO. Onegdaj rano wezwano pogotowie na ul. Topolową w Krakowie, gdzie konduktor kolejowy nieznanego dotychczas nazwiska ciężko pobił po głowie i po rękach 14-letniego ucznia Witolda Masiuka. Chłopca w stanie groźnym przewieziono do domu.

W POŚCIGU ZA ZŁODZIEJEM. Wczoraj o godzinie 10 rano posterunkowy patrolujący w Alei Słowackiego poznał w przechodzącym mężczyźnie znanego bandytę Józefa Nalepę. Gdy na wezwanie policjanta bandyta nie zatrzymał się, lecz począł uciekać, posterunkowy strzelił za nim, raniąc Nalepę w klatkę piersiową. Zawezwany lekarz odwiózł ciężko rannego bandytę do szpitala więziennego.

ŚMIERĆ PRZY PRACY poniósł wczoraj w tartaku parowym w Bonarce robotnik Wojciech Sławyk, którego przywaliły belki. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek zmiażdżenia klatki piersiowej i organów wewnętrznych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Zatrudniony w kamieniołomach w Borku Fałęckim robotnik Józef Kopoński spadł ze znacznej wysokości i doznał złamania ręki. Rannego opatrzyło pogotowie.

MIŁA KOLEŻANKA. Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy Franciszce Wojtusikowej, ciężko ranionej kozikiem w czoło tuż nad prawem okiem przez swoją koleżankę.

SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano w Krakowie 27-letniego Ozjasza Kellera za sprzeniewierzenie 1500 dolarów (1½ miljona marek) na szkodę Dawida Fortnera, kupca. Kwotę tą aresztowany miał przewieźć do brata Fortnera, zamieszkałego w Cieszynie.

WŁAMANIE DO KINA. Onegdaj w nocy włamano się do kina »Warszawa« w Krakowie, gdzie skradziono aparat do wyświetlania wartości 600.000 mk. — Sprawcy zbiegli.

ODWDZIĘCZYŁA SIĘ. Policja krakowska aresztowała Helenę Wisłocką, lat 19 ze Lwowa, która nocując z końcem maja br. u Wiktorji Włodkowej przy ul. Długiej 40, skradła jej różne przedmioty wartości 14.500 marek.

KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowano w Krakowie Honoratę Anyż, lat 28, która wszedłszy do sklepu Schenkera w Rynku l. 19 pod pozorem kupna skradła sztuczkę materji wartości kilku tysięcy.

Policja krakowska aresztowała Stanisławę Gólę ze Lwowa, w chwili, gdy na tutejszym dworcu kolejowym skradła (gna)emu Stankowi, reemigrantowi z Ameryki, większą kwotę pieniężną.

Aresztowano w Krakowie niejaką Annę Armatys, która z torebki Zofji Lis skradła 3000 mk.

Policja aresztowała Honoratę Kurs, która Karolinie Sowrek skradła na ulicy z torebki 6000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek dnia 16 bm. o godz. 6 wieczór (przy ul. św. Anny 12 parter) odbędzie się walne zgromadzenie członków Towarzystwa.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 6 wieczorem w sali seminarjum archeologicznego (Bibl. Jagiell. parter). Porządek dzienny: 1) dr M. Skibiński: Polska za Jana III 1674—1683; 2) prof. dr W. Semkowicz: Referat o książce »G. Hanotaux, Histoire de la nation française«, t. I.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 15 bm. o godz. 8 w. posiedzenie naukowe.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza w niedzielę 19 bm. wycieczkę do Wiśnicza pod kierunkiem dr Furmankiewicza. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze P. T. K., Grodzka 64, między 6—7 w.

KONKURS NA WZORY DLA PATRONOWEGO MALARSTWA POKOJOWEGO urządza miejskie Muzeum przemysłowe im. dra A. Baranieckiego w Krakowie (ul. Smoleńsk 9), przeznaczając nagrody w kwocie 24.000 mk. Warunki konkursu na żądanie przesyła zarząd Muzeum.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Dziś we środę odbędzie się drugi popis uczniów Instytutu. W programie produkcje fortepianowe i skrzypcowe. Bilety do nabycia w sklepie Wp. Lipskich (ul. Sławkowska) lub wieczorem przy wejściu. Początek o godz. 7 wieczór.

SZKOŁA DRAMATYCZNA przy Instytucie muzycznym (św. Anny 2) zostanie otwartą dnia 15 września br. Obejmie ona dwuletni kurs teorji i praktyki teatralnej pod kierunkiem najwybitniejszych sił zawodowych artystycznych i literackich. Liczba uczniów ograniczona. Wpisy przyjmuje kancelarja Instytutu muz. od 15 czerwca w godzinach od 11 do 12 i 5 do 6.

PLACE TENNISOWE. Sekcja sportowa Y. M. C. A. donosi, że place tenisowe na polu sportowem »Cracovia« są już gotowe do gry. Godziny zamawiać w biurze p. Harry W. Long, Grodzka 64, II p. między g. 9 i 11 rano. Cena 80 mk. za godzinę, ilość osób dowolna.

Z kraju i ze świata.

OPIEKA NAD DZIECKIEM. Ministerstwo zdrowia publicznego objęło z dniem 1 kwietnia 1921 opiekę wyłącznie nad instytucjami dla niemowląt (żłóbki, stacje opieki, przytułki położnicze etc.) i zakładami leczniczemi dla dzieci, względnie uzdrowiskami oraz kolonjami letniemi. Wobec tego z dniem 1 kwietnia 1921 ministerstwo zdrowia publicznego przestało udzielać subsydjów instytucjom o innym charakterze opieki, niż wspomniane wyżej i wszelkie podania o zapomogę dotyczące dziatwy starszej (zwłaszcza zdrowej) należy kierować do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZU PROF. KRYŃSKIEGO odbyła się w poniedziałek w pięknie przystrojonej auli uniwersytetu warszawskiego. Przybyli bardzo licznie przedstawiciele świata literackiego i naukowego, b. uczniowie szkoły głównej, uczestnicy powstania 1863 r., delegaci rządu, reprezentanci świata lekarskiego i prawniczego, instytucyj naukowych, prof. szkół średnich, młodzież wyższych zakładów naukowych itd. Jubilata wprowadził i powitał prof. dr Eugenjusz Jarra. Mowca podniósł znaczenie wytrwałej pracy pedagogicznej jubilata nad pielęgnowaniem skarbów mowy polskiej, przeszedł myślą pokrótce okres złych dziejów, brutalnej apuchtinowskiej pięści, gdy prof. Kryński był prawie jedynym z tych, którzy, jako nauczyciel nie uląkł się nigdy i nie ustępował w niczem. Z niego w sercu młodzieży płynęła wiara i moc narodowa. Mowca wyraził głęboką radość, iż dziś dano nam złożyć hołd wielkiej zasłudze w wolnej Ojczyźnie. Po tej mowie powstali wszyscy z miejsc. Potoczył się dalej szereg przemówień. Mówił mec. Cylkow, dyrektor Kloss, prof. Mann, prof. Szober, major Janiszewski, w imieniu słuchaczów stud. Galle, prof. Baudouin de Courtenay, prof. Karol Appel, p. Bojasiński imieniem nauczycielstwa, prof. Samuel Dickstein — kolega z ław szkoły głównej — i inni.

Odpowiedział serdecznie na te przemówienia w zakończeniu jubilat, prof. Kryński. Przeszedł myślą swe półwiecze pracy i do młodzieży mówił o wytrwaniu i jej obowiązkach. Wśród gorącej owacji zakończono uroczystość wręczeniem jubilatowi adresu pamiątkowego, stosu depesz od wyższych uczelni polskich i organizacyj naukowych.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Policja warszawska wyśledziła mordercę 26-letniego Babeckiego, pośrednika handl. przy ul. Chmielnej, zastrzelonego w mieszkaniu pod nieobecność ojca 9 b. m., przyczem skradł morderca 200.000 mk. gotówką, ubranie i bieliznę. Mordercą okazał się 23-letni Włodzimierz Łasiewicz, siostrzeniec Babeckiego (ojca), który przyznał się do zbrodni. Stosunki miłosne Łasiewicza były przyczyną zbrodni.

SANATORJUM CZERWONEGO KRZYŻA W ZAKOPANEM. Z dniem 1 bm. Polski Czerwony Krzyż przejął z powrotem pod swój zarząd od wojskowości sanatorjum w Zakopanem. Organizacja zakładu i rozdział miejsc nastąpią obecnie na zmienionych zasadach. Sanatorjum posiada 185 miejsc dla wojskowych i około 50 miejsc dla chorych cywilnych. Nadto przerabia się z wielkim nakładem kosztów willę »Pod Matką Boską« na sanatorjum dla dzieci zołzowatych i dla chorych obarczonych gruźlicą chirurgiczną. Sanatorjum będzie posiadało około 60 do 80 miejsc. Do kompleksu zakładów sanatorjalnych wyżej wymienionych, jako niezbędne ogniwo, a poniekąd ośrodek, który będzie dobierał chorych do zakładów leczniczych, została wciągnięta Poradnia przeciwgruźlicza, obsługująca około 700 chorych. W ten sposób udało się w Zakopanem stworzyć plan walki z gruźlicą w zarysie. Dyrektorem sanatorjum z ramienia Czerwonego Krzyża jest obecnie znany lekarz zakopiański dr A. Kuczewski, a lekarzami ordynującymi są dr Nowotny, dr Fischer i dr Edward Żuliński. Działem technicznym i administracyjnym sanatorjum kieruje bardzo zabiegliwie inż. Oszczakiewicz.

Jak słychać, w niedalekiej przyszłości Czerwony Krzyż przystąpi do gruntownej odnowy i rekonstrukcji sanatorjum kosztem wielu miljonów, gdyż sześcioletnia administracja wojskowa podczas wojny, doprowadziła zakład do wielkiej ruiny.

POLSKI KOMUNISTA W ROSJI O G. ŚLĄSKU (E. E.) Prasa rosyjska zamieszcza artykuły znanego komunisty polskiego Marchlewskiego w sprawie górnośląskiej. Marchlewski pisze:

Imperjaliści aljanccy przyznali wprawdzie Polsce zgermanizowane obszary w Prusach zachodnich, nie zdecydowali się jednak oddać jej G. Śląska, który bezwarunkowo posiada większość polską. Każdy myślący człowiek wiedział, że plebiscyt na G. Śląsku nie będzie zwierciadłem opinji narodu i że odbędzie się pod szaloną presją niemieckich kapitalistów. Robotnicy, dzierżawcy i chłopi, którzy odważyli się głosować wbrew woli swojego pana, musieli być przygotowani na jak najsroższą zemstę. W tych warunkach głosowanie na G. Śląsku było jedynie farsą i fikcją. Prócz tego pomagało planowi wszechniemieckiemu duchowieństwo, które oddawna było doskonale i dyscyplinarnie zorganizowane przez biskupa wrocławskiego. Zakazał on agitacji na rzecz Polski, nakazał ją natomiast na korzyść Niemiec.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował prof. Józefa Morozewicza dyrektorem państwowego instytutu geologicznego.

P. Józef Zakrzewski mianowany został dyrektorem departamentu w ministerstwie poczt i telegrafów.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 15 bm.: »Lady Frederic«.
Czwartek, 16 bm.: »Lady Frederic«.
Piątek, 17 bm.: »Lady Frederic«.
Sobota, 18 bm.: »Eros i Psyche«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 15 bm.: »Faworyt«.
Czwartek, 16 bm.: »Bal w operze«.
Piątek, 17 bm.: »Idealna żonka«.
Sobota, 18 bm.: »Wilhelm Tell«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Major ułanów«, wieczorem »Wilhelm Tell«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 15 bm.: »Pan Geldhab«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Środa, 15 bm.: »Jussi tańczy«.
Czwartek, 16 bm.: »Jussi tańczy«.
Piątek, 17 bm.: »Jussi tańczy«.
Sobota, 18 bm.: »Wróg kobiet«.

Z Sejmu.

PRZYJĘCIE USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM I DOCHODOWYM.

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do obrad nad projektem ustawy **o wymiarze podatku dochodowego i majątkowego na rok podatkowy 1921.**

Poseł Rzad przedstawił sprawozdanie komisji o projekcie, zaznaczając, że projekt ten komisja w porozumieniu z rządem przerobiła. Prócz tego komisja wnosi rezolucję, dotyczącą spopularyzowania podatku wśród najszerszych warstw ludności.

Poseł Dębski zawiadamia, że klub jego głosować będzie za ustawą. Mowca wnosi jeszcze następujące rezolucje:

1) Wzywa się rząd, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi następujące projekty ustaw: projekt ustawy **podwyższającej normę podatku przemysłowego i handlowego** w stosunku do spadku waluty, w myśl ustawy z dnia 6 lipca 1920, projekt ustawy **o nadzwyczajnym podatku bankowym** od towarzystw akcyjnych, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, **o podwyższeniu podatku od przedmiotów zbytku, o podwyższeniu podatku od zysków wojennych, o jednorazowej daninie na rzecz państwa.**

2) Wzywa się rząd do przyśpieszenia wprowadzenia w życie ustawy o podatku **przymusowym**.

3) Wzywa się rząd do zorganizowania względnie do reorganizacji w najkrótszym czasie komisyj szacunkowych do wymiaru podatku dochodowego.

Poseł W a l i s z a k proponuje, aby artykuł II skreślić, a wtedy obowiązywać będzie ogólna zasada, że płaci się podatek od $^{7}/_{10}$ **dochodu**.

Poseł M o r a c z e w s k i proponuje pewne zmiany poszczególnych artykułów ustawy, oraz rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia **planu podatków**, według którego kolejno w miarę wzrostu wpływów podatku dochodowego będą zniżane **podatki pośrednie** od artykułów pierwszej potrzeby.

Poseł B a s z k i e w i c z omawia krytycznie ustawę, przyczem podnosi wrażenie, że tendencją większości komisji było **oszczędzać wsie i małe osady, a przerzucać ciężar podatków na miasta i osady przemysłowe, oszczędzać klasy bogate, a zrzucać ciężar na klasy ubogie.**

Poseł G d y k do artykułu I ustawy wnosi poprawkę, zmierzającą do **podniesienia skali** dochodu podlegającego opodatkowaniu, mianowicie z 8 tysięcy na 10 tysięcy marek, z 10 tysięcy na 12 tysięcy, z 12 tysięcy na 16 tysięcy, a 14 tysięcy na 20 tysięcy marek.

Wiceminister skarbu R y b a r s k i daje szereg wyjaśnień, opartych na materjale cyfrowym oraz zwalcza zarzuty, uczynione przez przedmówców. Mowca prosi o odrzucenie poprawek, które zmierzają do podwyższenia minimum egzystencji, a to zarówno w interesie skarbu, jak w interesie polityki społecznej.

Pos. K o l i s z e r oświadcza, że co do rezolucji posła Dębskiego, **nie może jej odrzucić, ale też nie może jej przyjąć.** Potrzeba ją rozumieć jako program pewnych kół posłów i odesłać do komisji skarbowej. Zarzuty posła Moraczewskiego w stosunku do przemysłowców byłej Kongresówki są niesłuszne. Mowca godzi się w zupełności z przemówieniem wiceministra Rybarskiego, co do żądania zaś, jakie wyraził poseł Moraczewski, aby powoli znieść podatki spożywcze jako niesprawiedliwe, to mowca sądzi, że jednakże bez tych podatków **obejść się nie będzie można.**

Przemawiał jeszcze w tej sprawie poseł R z ą d, który oświadczył, jako sprawozdawca komisji, że zgłoszonych poprawek w rezolucji uwzględnić **nie może.**

W dyskusji szczegółowej głos zabierali pos. Miedziński i wiceminister skarbu Rybarski, który wyjaśnił, że jeżeli dochód, obliczony jako $^{9}/_{10}$ albo $^{6}/_{10}$ uposażenia będzie niższy od minimum egzystencji, to nie ma obowiązku płacenia podatku.

W głosowaniu **odrzucono wszystkie poprawki i ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.** Przyjęto też rezolucję komisyjną przedstawioną przez posła Rządа, wszystkie zaś inne rezolucje odesłano do komisji.

ZMIANA STATUTU MIASTA KRAKOWA.

Po referacie posła K i e r n i k a **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, podwyższającą liczbę wiceprezydentów miasta Krakowa z trzech na czterech i znoszącą różnice hierarchiczne między wiceprezydentami.** Prezydent miasta Krakowa będzie miał możność powierzenia każdemu z nich zastępstwa swego w razie przeszkody albo choroby.

SPRAWA KOLEJEK NALEŻĄCYCH DO CUKROWNI.

Po referacie posła Dymowskiego przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby w ciągu dwóch miesięcy przedstawił projekt **rozwiązania sprawy własności i eksploatacji kolejek**, które należały dawniej do cukrowni i zostały im odebrane przez władze okupacyjne. Do czasu uregulowania tej sprawy należy cukrowniom zabezpieczyć sprawnie funkcjonującą siłę przewozową podczas nadchodzącej kampanji.

RUROCIĄG JASŁO—GORLICE, A PRZYMUSOWA PARCELACJA.

Pos. Stanisław S z y m a ń s k i omawiał sprawę wniosku posła Steinhausa co do terenów, sąsiadujących z rurociągiem Jasło-Gorlice i przedkłada ustawę, aby wzdłuż tego rurociągu **wyłączyć od przymusowej parcelacji** pas ziemi na przestrzeni kilometra.

Sprzeciwił się temu pos. Stapiński.

Ustawę odesłano do komisji rolnej i przemysłowo-handlowej.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 4 popołudniu.

Z Komisyj sejmowych.

Warszawa, 15 czerwca (PAT). **Komisja spraw** zagranicznych w obecności podsekretarza stanu Dąbskiego pod przewodnictwem posła Falkowskiego wysłuchała sprawozdania delegata brukselskiego Łukasiewicza. Na wniosek przewodniczącego materjał przekazano podkomisji wileńskiej.

Przystąpiono następnie do obrad nad wnioskiem posła Bryla, skierowanym **przeciwko działalności posła arcybiskupa Teorodowicza w Rzymie.** Na wczorajszem zebraniu załatwiono część pierwszego wniosku, dotyczącą zarzutu, jakoby ks. arcybiskup Teodorowicz oskarżał polskie stronnictwo ludowe o działalność przeciwko kościołowi. Po dyskusji przyjęto wniosek posła Dubanowicza:

Komisja stwierdza, że na zarzuty polskiego stronnictwa ludowego nie złożono w komisji spraw zagranicznych **żadnego dowodu.** Wniosek ten przyjęto 16 głosami przeciwko 11, przy wstrzymaniu się czterech posłów od głosowania. Przyjęto następnie jednomyślnie wniosek posła Kiernika:

Komisja spraw zagranicznych przesłucha następnie byłego posła przy Watykanie Kowalskiego jako świadka.

Położenie gospodarcze w Polsce.

Warszawa, 15 czerwca. (Tel. wł.). Wczoraj w prezydjum **Rady ministrów** pod przewodnictwem premjera **Witosa** odbyła się konferencja prasowa, na której ministrowie przemysłu i handlu **Przanowski**, kolei **Jasiński** i rolnictwa **Raczyński** udzielali informacyj **o rozwoju gospodarczym Polski.**

Z referatu ministra Przanowskiego wynika, że we wszystkich gałęziach naszego przemysłu, z wyjątkiem **papiernictwa i budownictwa,** odczuwać się daje **znaczny postęp.** Tak na przykład przemysł **metalurgiczny** zatrudniał przed wojną 83.000 robotników, w 1919 roku 8.000, a w 1920 roku 30.000, a w roku bieżącym **46 tysięcy.** Z tego wynika, że przeszło 50 procent produkcji przedwojennej już osiągnęliśmy. — Przemysł **włókienniczy** w czasie wojny znajdował się w zupełnym **zastoju.** Obecnie produkujemy **60 procent tego,** co produkowaliśmy przed wojną. Wobec tego, że na potrzeby krajowe wystarczy 80 procent obecnej produkcji, resztę obrócić będzie można na **eksport,** obecnie już towary tekstylne eksportujemy **do Rumunji i Rosji.** Przemysł tekstylny przed wojną zatrudniał pół miljona robotników, w roku 1920 pracowało 266 tysięcy, obecnie pracuje **340 tysięcy.** Tak więc przemysł ten nie tylko nie upada, ale się rozwija i zdąża szybko do osiągnięcia produkcji przedwojennej.

Również i handel rozwija się zupełnie **zadowalająco,** zwłaszcza obecnie po zniesieniu szeregu ograniczeń. Stan ten polepszy się jeszcze po zniesieniu komisji przywozu i wywozu, co nastąpić ma w dniu **1 lipca b. r.**

Minister kolei zaznaczył również polepszenie się **stanu kolejnictwa polskiego.** Obecny rozkład jazdy **wykazuje podwojenie się liczby pociągów,** co jest miarą rozwoju kolejnictwa. — Nadchodzące z Niemiec, przyznane Polsce parowozy w wielkiej mierze dopomogą do osiągnięcia stanu przedwojennego. Również **zmniejszają się deficyty kolejowe,** a to wskutek wprowadzenia szeregu zarządzeń oszczędnościowych i podwyższenia taryf. Bardzo pocieszającym objawem jest **zwiększenie się wydajności pracy w warsztatach kolejowych.**

Minister Raczyński w referacie swoim wykazał, że obecnie Kongresówka nie ma już wcale odłogów; w Małopolsce zmniejszyły się one **do znikomej liczby.** Większa ilość odłogów znajduje się tylko na kresach, ale i tam 50 procent w roku bieżącym zostało **uprawione.** Spodziewać się więc można, że potrzeby **przyszłego roku gospodarczego zaspokoimy własnemi siłami.**

Reasumując to wszystko, widzimy, że Polska pod względem gospodarczym nietylko nie chyli się ku upadkowi, ale szybko zdąża **do uregulowania życia gospodarczego** i oparcia go na normalnych zasadach.

Nowe fazy przesilenia w rządzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 czerwca.

(Ustąpienie ministra Steczkowskiego. — Kandydatura Jerzego Michalskiego nie aktualna. — Kandydatury Bilińskiego i Byrki — Wycofanie z rządu min. Nowodworskiego. — Programowe postulaty Chadecji. — Prawica wywołuje przesilenie. — Klub Pr. Konst. za utrzymaniem rządu. — Witos lub gabinet prawicowy).

Jak już wczoraj donosiliśmy, premjer Witos wystosował do ministra skarbu S t e c z k o w s k i e g o list, w którym wyraził pogląd, że nie widzi istotnych przyczyn do opuszczania przez ministra skarbu jego stanowiska. Wskutek tego listu minister Steczkowski zjawił się wczoraj rano u prezydenta ministrów i oświadczył mu, że nie może uznać argumentów przedstawionych w liście i dlatego **podtrzymuje w dalszym ciągu swoją dymisję.**

Wobec tego kategorycznego oświadczenia, premjer porozumiał się z p. Jerzym **Michalskim.** Jak słychać, pertraktacje te jednak nie **dały żadnego rezultatu,** tak że w dniu wczorajszym kandydatura p. **J. Michalskiego nie była już aktualną.** Mówiono natomiast, że ministrem skarbu **zostanie p. Biliński,** lub jak w kołach giełdowych twierdzono, były wiceminister skarbu Byrka.

Ogólną uwagę zwrócił onegdaj fakt, że na konferencji premjera z przywódcami klubów, wchodzących do większości sejmowej, **świecił nieobecnością klub Chrześcijańskiej Demokracji.** Na zapytanie jednego z posłów Klubu Pracy Konst., czemu przypisać należy tę nieobecność, p. Czerniewski odpowiedział, że **klub jego nosi się zamiarem wystąpienia z większości sejmowej.**

Istotnie wczoraj podczas posiedzenia Sejmu odbyło się posiedzenie Klubu Chrześcijańskiej Demokr. Po dłuższych naradach uchwalono rezolucję, **wycofującą przedstawiciela tego klubu, ministra sprawiedliwości Nowodworskiego z rządu,** oraz określającą stosunek klubu do rządu p. Witosa.

Rezolucja ta brzmi:

»Narodowy chrześcijański klub robotniczy wycofuje z obecnego rządu swego przedstawiciela p. ministra sprawiedliwości Nowodworskiego, uzależniając swój dalszy stosunek do rządu prezydenta Witosa od wypełnienia następujących postulatów:

1) Zmiany dotychczasowej chwiejnej polityki zagranicznej, w szczególności zaś co do **Górnego Śląska, Wilna i przymierzy.**

2) Uzdrowienie **finansów** przez usunięcie wszelkich trudności, czynionych w ostatnim czasie ministrowi skarbu. Przedłożenie preliminarza budżetowego w terminie ustalonym uchwałą sejmową.

3) Zabezpieczenie **aprowizacji miast** i ośrodków przemysłowych na rok gospodarczy 1921 i 1922.

4) Natychmiastowe przedłożenie programu reform i stopniowego tegoż przeprowadzenia.

5) Uzdrowienie stosunków **administracyjnych** przez usunięcie jednostek niepowołanych i przeprowadzenie uchwalonych w tej dziedzinie żądań Sejmu.

6) Zastąpienie obecnego systemu unifikacyjnego takim, któryby, przynosząc korzyści całej Rzeczypospolitej, uwzględniał również ustrój administracyjny, istniejący na terytorjach podlegających unifikacji.

7) Natychmiastowe wykonanie ustawy z dnia 18 marca o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wdów i sierót«.

Rezolucję powyższą prezes klubu pos. Czerniewski zakomunikował bezzwłocznie premjerowi. Aczkolwiek uchwała ta była spodziewana, jednak wywołała ona w Sejmie **wielkie wrażenie i ogólną konsternację;** wskazywała ona bowiem na żywe dążenie **klubów prawicowych do wywołania przesilenia gabinetu.**

Dodać należy, że wczorajszą uchwałę Chrz. Demokracji poprzedziły liczne narady, które odbywały się onegdaj i wczoraj u ks. arcyb. Teodorowicza i pos. hr. Skarbka. W naradach tych wzięli udział również nieoficjalnie przedstawiciele Klubu Pracy Konst. Wysuwano na nich koncepcje **rządu koalicyjnego,** motywując ją obecną konjunkturą polityczną, którą uznano za równie **niekorzystną dla Polski,** jak roku ubiegłego. Koncepcja ta **nie ma jednak widoków powodzenia.** Już przedstawiciel Klubu Pracy Konst. oświadczył w czasie narad, że klub jego stoi nadal na stanowisku konieczności **utrzymania obecnego rządu** i stworzenia dla niego jak **najszerszej podstawy.**

Prezes klubu P. S. L. Dębski, zapytany przez naszego korespondenta o stanowisko, jakie premjer zajmie wobec uchwały Chrześc. Dem., oświadczył, że klub jego będzie się domagał od p. Witosa, **aby wystąpił z całą energją.** Wyrazić się to ma w zażądaniu od Sejmu **jasnego wypowiedzenia się, czy Sejm ma zaufanie do premjera, czy nie?**

Prawdopodobnie więc w piątek prezydent min. Witos wygłosi na posiedzeniu Sejmu rządowe exposé i domagać się będzie uchwalenia sobie votum zaufania. Jeżeli to nastąpi, to w myśl konstytucji z 17 marca, która nie wymaga porozumiewania się premjera z Sejmem co do mianowania ministrów, **premjer sam odpowiednio zrekonstruuje gabinet.** W przeciwnym razie **poda się do dymisji.** W tym wypadku przyszedłby do władzy **gabinet prawicowy.**

Z POWODU DYMISJI MINISTRA STECZKOWSKIEGO.

Z powodu dymisji ministra Steczkowskiego, zamieszcza »Kurjer Warszawski« alarmujący artykuł wstępny pod tytułem: »Najgroźniejsze objawy«. W artykule tym zapytano:

»Czy Sejmowi wiadomo, że »Monitor Polski« z dnia 9 b. m. po raz pierwszy ogłaszając dochody skarbu, wykazał, że w roku 1920 **wszystkich** wpływów skarbowych, a więc z podatków pośrednich i bezpośrednich, monopoli, ceł, opłat stemplowych i t. p., było niespełna 5 miljardów marek, podczas gdy banknotów trzeba było wypuścić na pokrycie **deficytu** państwowego na **sumę 44 miljardów marek?** Inaczej mówiąc, że w tym roku emisja banknotów **zwiększyła się o 44 miljardy** wyłącznie na pokrycie deficytu budżetowego?

Czy Sejmowi wiadomo, że już wpływy za styczeń r. b. wykazane są w tymże »Monitorze« w sumie 897 miljonów, podczas kiedy emisja banknotów w tym jednym miesiącu **zwiększyła się o 6 miljardów?**

Ponieważ zaś wiadomo, że, począwszy od marca r. b., wypuszcza się banknotów już nie 6 miljardów, **lecz 12 miljardów miesięcznie,** przeto zrozumiałem jest, że obieg banknotów przekroczył już sumę 100 miljardów marek i że **głównie wskutek tego nastąpiła nowa fala zniżki marki polskiej?«**

Artykuł kończy się argumentacją:

»Sprawa, będąc finansową, jest zarazem **państwową i narodową w wielkim stylu. Jest wręcz zasadniczą dla bytu Rzeczypospolitej.**

Zgodzimy się na każdego ministra skarbu, który ją za taką uzna i który pogląd swój potrafi przeprowadzić w rządzie i Sejmie. Jeśli nim będzie p. Diamand — zgoda! Jeśli znowu p. Biliński — i na to zgoda. Na każdego kandydata zgoda, któryby stał na stanowisku, że **bez uratowania finansów państwowych niemasz wolnego i niepodległego bytu Polski.**

»Inaczej — zobaczycie. **Będziemy tu mieli międzynarodową kontrolę finansową.** Spadnie na nas **okropna hańba Turcji Abdul-Hamida«.**

KANDYDAT NA MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 15 czerwca (Tel. wł.) Wczoraj przed południem w sferach giełdowych obiegała pogłoska, że właściwym kandydatem premjera Witosa na ministra skarbu jest p. Byrka.

W sferach politycznych powątpiewają jednak o prawdziwości tej pogłoski, ponieważ p. Byrka w czasie swego urzędowania w ministerstwie spraw zagranicznych **nie należał do osobistości zbyt popularnych** wśród stronnictw sejmowych a na całej lewicy wręcz **nie ma przyjaciół.**

ATAK »GAZETY WARSZAWSKIEJ« PRZECIWKO MIN. SOSNKOWSKIEMU.

Warszawa, 15 czerwca. (East Express). »Gazeta Warszawska« w artykule wstępnym występuje przeciwko ministrowi spraw wojskowych, Sosnkowskiemu, że na ministra spraw wojskowych winien być powołany człowiek, fachowo odpowiedzialny za stan obrony państwa.

PÓŁROCZNY URLOP.

Warszawa, 15 czerwca. (East Express). Szef sekcji prezydjum ministerstwa spraw wewnętrznych, dr Stefan **Iszkowski,** otrzymał urlop półroczny z powodów rodzinnych. Na czas jego nieobecności obowiązki szefa pełnić będzie wiceminister dr J. Zdunikowski.

Ostatnie wiadomości z G. Śląska.

CHAMBERLAIN O PRZYWRÓCENIU STANU NORMALNEGO NA G. ŚLĄSKU.

Londyn, 15 czerwca. (PAT). W odpowiedzi na interpelację oświadczył **Chamberlain** w Izbie gmin, że przybycie na Górny Śląsk posiłków pozwala żywić nadzieję, że stan normalny **będzie wkrótce przywrócony** i nadmienił, że **nie wysuwano projektu zajęcia pewnych okręgów Górnego Śląska na dłuższy okres lat.**

WARUNKI UKŁADU MIĘDZY POWSTAŃCAMI I NIEMCAMI.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Paryża 13 bm.:

Program mocarstw sprzymierzonych, celem przywrócenia spokoju na Górnym Śląsku, opiewa:

Od 14 czerwca rozpoczyna się **rozbrojenie powstańców i niemieckiego »Selbstschutzu«,** które 22 czerwca musi być przeprowadzone.

W miarę postępu rozbrojenia **obejmują wojska sprzymierzonne garnizony w okręgu plebiscytowym.**

Linja Korfantego ma być zmieniona i utworzona ma być nowa strefa, rozdzielająca w zupełności powstańców od wojsk niemieckich.

Każda z dwóch stref chroniona będzie przez siły wojskowe.

Wszelki akt napadu przez którąkolwiek stronę w czasie rozbrojenia i później, **znosi cały układ.** Wojska sprzymierzone użyją w takich razach **środków przemocy.**

Wedle ostatnich wiadomości, delegaci niemieccy układ ten już przyjęli.

Dział ekonomiczny.

TARGI WSCHODNIE. Ze Lwowa donoszą nam: Wczoraj na posiedzeniu komitetu wykonawczego ustalono termin otwarcia targów wschodnich we Lwowie na dzień 25 września. Zamknięcie nastąpi 25 października. Uchwalono, że targi będą miały charakter międzynarodowy. Dotychczas zgłosiło się 760 wytwórców, na udziały zebrano już 2.000.000. Ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu przyrzekły subwencję w kwocie 10 miljonów marek. W Warszawie i Krakowie utworzono dla targów wschodnich osobne sekcje. Sprawą targów wschodnich zainteresowały się żywo wszystkie konsulaty polskie oraz Izby przemysłowo-handlowe w kraju.

*** PRZESILENIE SALETROWE.** (Warszawa, 13 czerwca. PAT). Z gdańskich kół interesowanych donoszą, że sytuacja na rynku saletrowym ukształtowała się wprost katastrofalnie. Popyt w ciągu bież. roku był o 13 tysięcy ton mniejszy, aniżeli w tymsamym miesiącu roku ubiegłego. W ciągu ostatniego tygodnia mają popyt nieco się powiększył.

Towary nagromadzone w portach europejskich są sprzedawane po cenie od 17 funtów 10 szylingów do 18 funtów 10 szylingów. Katastrofalne położenie na rynku saletrowym ujawnia się najbardziej w nagromadzeniu olbrzymich zapasów saletry, a mianowicie w Europie 750 tysięcy ton, oraz w Chile 1070 tysięcy ton. Wysyłka nowych transportów z Chili do Europy jest wprost niemożliwa, wskutek czego przemysłowi saletrowemu w Chili grozi poważne przesilenie.

*** ODWOŁANIE WALNEGO ZGROMADZENIA.** Dyrekcja Spółki akcyjnej „Wawel" spedycyjno-transportowa S. A. w Krakowie, komunikuje, że zapowiedziane na dzień 18 b. m. Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów nie odbędzie się z powodu nie sfinalizowania prac przygotowawczych i odbędzie się dopiero w ciągu lipca, o czem w myśl przepisów statutu nastąpią ogłoszenia publiczne.

*** ZAPOTRZEBOWANIE KAPITAŁU W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM.** W miesiącu maju br. nastąpiła znaczna redukcja zapotrzebowania kapitału dla przemysłu niemieckiego. Mianowicie wedle obliczeń firmy bankowej „Stenger, Hoffmann et Co, sp. kom. w Berlinie i Essen" w maju podwyższono kapitały towarzystw akcyjnych i wydano nowe obligacje przemysłowe na łączną kwotę 1170 miljonów marek, podczas gdy w kwietniu br. odnośna kwota wynosiła 2.34 miljonów marek. Charakterystycznem jest, że zmniejszenie się zapotrzebowania w maju br. dotyczy tylko akcyj zakładowych i obligacyj przemysłowych, natomiast wartość akcyj uprzywilejowanych, tak z pojedynczem jak i wielokrotnem prawem głosowania, emitowanych w maju br. była wyższą niż wartość takich akcyj, wydanych w kwietniu.

*** JARMARK W TRIEŚCIE.** Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie zawiadamia, że między dniem 11 a 25 września br. odbędzie się w Trieście jarmark próbek, szczególnie ważny, gdyż triesteńskie jarmarki zazwyczaj ściągają kupców z całego wschodu. Nasze meble gięte, naczynia emaljowane i platery, guziki, galanterja skórzana, koronki, zabawki i drobny przemysł, mogłyby znaleźć najszerszy popyt.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ruch słabszy niż onegdaj. Obracano niewiele tylko 9 gatunkami akcyj przemysłowych i handlowych przy tendencji zniżkowej. »Siersza górnicza« straciły 300 punktów, »Trzebinia mydło« 200, »Krakus« 100, »P. T. H.« stare 75, zresztą kursy niewiele różniące się. »Polska Nafta« wykazują zwyżkę 150 punktów.

Akcje bankowe i papiery publiczne bez ruchu.

Na rynku dewiz sytuacja niezmieniona (w Warszawie ruch zwyżkowy), tylko przekazy na Pragę zyskały ½ punkta.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 14 czerwca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	465—	515'—
Transakcja		490'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	1050'—	1150'—
Transakcja	1100'—	1060'—
Polskie Tow. handlowe IV	950—	1050'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	400'—	500'—
Transakcja	475'—	440'—
Polski Glob	1550'—	1650'—
Żegluga Polska	575'—	625'—
Transakcja		600'—
Zieleniewski	7500'—	8200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	2000'—	2100'—
»Siemiesz« fabryki maszyn roln.	5900'—	6100'—
Transakcja		6000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	3500'—	3700'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. IV	3300'—	3500'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	8000'—	8500'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5600'—	5800'—
Transakcja	5800'—	5600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8500'—	9000'—
Polska Nafta	1600'—	1900'—
Transakcja	1600'—	1900'—
Elektrownia w Sierszy	2200'—	2500'—
Transakcja	2350'—	2225'—
»Oikos« T. A.	4000—	4100'—
»Pezet« Powsz. zakłady budowl.	1050'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700'—	3000'—
Transakcja		2700'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	3500'—	3700'—
Transakcja	3500'—	3550'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000'—	3300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Marki niemieckie	17—	18'—	18—	19'—
Korony austr.	1'75	1'90	1'85	2'—
Korony czeskie	17'—	18'—	17'30	18'30

GIEŁDA WARSZAWSKA z 14 bm.: 6% oblig. m. Warszawy z 1915-16 trans. 203, listy zastawne 4½% ziemskie 78'30, 5% Warszawy trans. 334—333, żądano 335, poszukiwano 332.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 1280—1292'50, sprzedaż 1290, kupno 1285, franki francuskie czeki trans. 103'50—103'87½, funty szterlingi trans. 4800, marki niemieckie trans. 18, Gdańsk trans. 18'15—18'10, korony austr. trans. 195, korony czeskie 17'15.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja [illegible]—1625, 9 emisja 1575—1550, 10 emisja 1540—1545. Bank zachodni 3 emisja 1450, 4—5 emisja 1400. Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutniczych 4650—4975. Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3200—2130. Rudzki 20900—21000. Starachowice 1—2 emisja 7050—7275—7200. Towarzystwo zakładów zyrardowskich 31500—31800, Handel i Żegluga 2650—2750—2740. Borkowski 1—3 emisja 1520—1500—1510. Bracia Jabłkowscy 1950. Warszawska fabryka cukru 9750—9775. Ostrowieckie zakłady 7900—7600. Polska Nafta 1825—1875—1850. Przemysł drzewny 3 emisja 1750—1775—1765.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 14 bm.: Renta majowa 107, austr. renta koronowa 107, renta lutowa 108, węgierska renta koronowa 395, losy tureckie 3600, priorytety kolei południowej 3200. Anglobank 1740, Bankverein 1309, Bodenkredit 2580, austr. zakład kredytowy 1550, Bank depozytowy 855, Laenderbank 2448, Merkury 1110, Unionbank 1150, Bank obrotowy [illegible], Živnostenska 3700, Kolej północna 13000, Lwów-Czerniowce 4125, Koleje austr. 4715, Kolej południowa 2440, Alpiny 6230, Berg und Huetten 15250, Krupp 16000, Huta Poldi 4553, Praskie Tow. przemysłu żelaznego 12000, Rima 5230, Skoda 4098, Zieleniewski 8960, Apollo 5400, Danto 25000, Galicyjskie Karpaty 15500, Galicja 32000.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 14 bm.: Amsterdam 22425, Zagrzeb 450, Belgrad 1803, Berlin 961, Bruksela 5390, Budapeszt 259, Bukareszt [illegible], Kopenhaga 11725, Londyn 2552½, Medjolan 3528, New York 682'50, Paryż 5397'50, Praga 924'25, Sofja [illegible], Sztokholm 15070, Warszawa 50'25, Zurych 11412, dolary 675'50, belgijskie 5360, bułgarskie 700, duńskie 11550, marka niemiecka 962'50, angielskie 2530, francuskie 5370, holenderskie 22325, włoskie 3500, jugosłowiańskie niestemplowane 1797, norweskie 9575, polskie 51'90, rumuńskie 997'50, szwedzkie 14870, szwajcarskie 11385, czeskie 923'75.

GIEŁDA PRASKA z 14 bm.: Berlin 103'50, Warszawa 5'32½, marka niemiecka 103'50, marka polsk. 5'32½.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 14 bm.: Dolary 69'10, funty 260, francuskie 557, włoskie 352, polskie 5'65, czeskie 94'90, austr. stare 16'00, rumuńskie 103'15, szwajcarskie 1161'75, Amsterdam 2307'45, Bruksela 557'40, Chrystjania 1008'95, Kopenhaga 1174'80, Sztokholm 1553'40, Helsingfors 113'60, Włochy 356'60, Londyn 261'20, Nowy York 69'60½, Paryż 558'40, Szwajcarja 1165'80, Hiszpanja 897'10, stemplowane wiedeńskie 14'48, Praga 95'15, Budapeszt 27'22.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 14 bm.: Berlin 8'55, Holandja 196'50, Nowy York 662, Londyn 22'45, Paryż 47'50, Medjolan 30'80, Bruksela 47'50, Kopenhaga 101'50, Sztokholm 132'50, Chrystjania 88, Madryt 77'75, Buenos Aires 185, Praga 8'20, Budapeszt 2'27½, Zagrzeb 4, Bukareszt 8'90, Warszawa 0'50, Wiedeń 1'22½, austr. stemplowane 0'92.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Powiatowa Kasa dla chorych w Wieliczce ogłasza niniejszem 3366

konkurs

na posadę sekretarza, względnie w przyszłości dyrektora tejże Kasy.

Płaca ustanowioną została na razie 6000 Mk miesięcznie. Refiektanci winni wnieść podania z wyszczególnieniem dotychczasowego zajęcia najdalej do **20 czerwca 1921 r.**

L. Pr. 544/21 3350 3 3

I

Ogłoszenie konkursu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posady referentów i pomocników referentów wedle VII, ewentualnie VIII kategorji płac dla urzędników państwowych, a to referentów ze studjami rolniczemi i prawnemi.

Celem uzyskania posady należy wnieść do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie przez Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu podanie, należycie udokumentowane i ostemplowane, z dokładnem wskazaniem adresu petenta, do którego dołączyć należy:

1) Świadectwa z odbytych studjów rolniczych, względnie prawniczych;
2) świadectwo przynależności do państwa polskiego;
3) metrykę chrztu, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia;
4) podać krótki przebieg dotychczasowego życia i odbytych ewentualnie praktyk;
5) podać osoby, któreby mogły wydać opinję o petencie.

Kategorje płac VII lub VIII nadane zostaną zależnie od wykazanej praktyki petenta w urzędzie lub służbie prywatnej.

Podanie wnieść należy najdalej **do dnia 1 lipca 1921 r.**

Prezes O. U. Z. w Przemyślu.

L. 6083/1921. 3349

III. a.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I. instancji, na prośbę p. Jakóba Bibermanna, właściciela realności w Krakowie, o zezwolenie na urządzenie wyrobni mydła toaletowego, perfum i kremu, tudzież na budowę wyrobni kitu i magazynu na skład powyższych artykułów w realności pod lsp. 81. lor. 1 przy ulicy Targowej w dzielnicy XXII w Krakowie, zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na **dzień 15 czerwca 1921 r. o godzinie 9½ przed południem.**

O tem zawiadamia się Gminę miasta Krakowa i sąsiadów z oznajmieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnieść zarzuty pisemnie przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej lub ustnie na terminie rozprawy, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie powyższego przedsiębiorstwa zostanie udzielonem, o ile przeciw temu z urzędu nie nasuną się wątpliwości.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 28 maja 1921 r.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca Drukarni L. K. Górski.